

Umiłowane Dzieci Boże...

tymi słowami rozpoczynał swoje listy i homilie błogosławiony Prymas Kardynał Stefan Wyszyński. Dziś już rzadko używa się tych słów. Pragnę jednak tymi słowami rozpocząć ten list i ja, któremu dane jest, jako pasterzowi archidiecezji warszawskiej, podążać po jego gorących śladach. Piszę do Was te słowa u progu Święta Dziękczynienia, które będziemy obchodzili już za tydzień – jak zawsze, w pierwszą niedzielę czerwca. Będziemy dziękować dobremu Bogu za dar beatyfikacji dwojga wielkich ludzi Kościoła polskiego XX wieku: Prymasa Stefana Wyszyńskiego i Matki Elżbiety Róży Czackiej. Biskupa i zakonnicę. Piszę te słowa w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, kiedy Chrystus mówi nam: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”.

Błogosławiony Stefan, był naszym arcybiskupem, był prawdziwie tym, który patrzył, i tym, który widział i to widział daleko naprzód. Patrzył na zniewoloną ojczyznę, na swoich rodaków, tych uciemnionych, ale i tych ciemniących, tych prześladowanych, ale i tych prześladowujących, i – nie ukrywając prawdy – widział we wszystkich umiłowane dzieci Boże.

Błogosławiona Elżbieta Czacka nie mogła patrzeć i nie mogła widzieć, ponieważ w młodości straciła wzrok. Ale jej kalectwo Bóg przekształcił w błogosławieństwo. Z jej cierpienia i modlitwy zrodziły się Laski – Zakład dla Niewidomych i miejsce duchowego uzdrowienia dla wielu widzących. Matka Elżbieta Czacka stała się wielką Widzącą, zdolną – pomimo ślepoty oczu – dostrzegać to, co najważniejsze – w człowieku, w otoczeniu i w świecie. Oboje ci święci potwierdzają prawdę, którą Antoine de Saint- Exupéry wyraził ustami Małego Księcia: „najważniejsze widzi się sercem”.

Błogosławiony Prymas wspominał epizod ze swojego pobytu w Laskach, kiedy był kapelanem Armii Krajowej. Podczas jednego ze spacerów po lesie, latem 1944 roku, wiatr wiejący z ogarniętej powstaniem Warszawy przywiął mu pod stopy nadpaloną kartkę, na której – młody podówczas – ksiądz Wyszyński odczytał ze zdumieniem Jezusowe słowa: „Będziesz miłował...”. I tym słowom, jako ksiądz, później jako biskup i Prymas – był do końca wierny. I tego nauczał – słowami, a nade wszystko życiem. „Będziesz miłował”: Boga, Matkę Najświętszą, Ojczyznę i każdego człowieka. „Nie zmuszą mnie nigdy do tego, abym ich nienawidził” – napisał o swoich nieprzyjaciółach, którzy prześladowali Kościół. Komuniści pozbawili błogosławionego Prymasa wolności zewnętrznej, ale nigdy nie udało się im pozbawić go wolności wewnętrznej. Tę wolność Bożego dziecka nosił w sobie i budził ją w innych – w zniewolonym kraju, w zniewolonych sercach. Jakże ta miłość i wolność dziecka Bożego jest dziś ważną nauką na nasze czasy? Czy jesteśmy wolni wewnętrznie? Oto jest pytanie.

Czy nie zniewala nas przywiązanie do własnych grzechów, które tak łatwo potępiamy u innych i tak łatwo usprawiedliwiamy u siebie? Czy nie zniewala nas nadmierne przywiązanie do dóbr materialnych, nienasycone pragnienie ich pomnażania? Czy nie zabiera nam wolności nienawiść do osób i środowisk inaczej myślących niż my? „Będziesz miłował...” – to znaczy

odkrywał Chrystusa w drugim człowieku, to znaczy zrywał z grzechem, to znaczy przekraczał swoje ciasne przywiązania do dóbr tego świata, do swoich myślowych schematów, do bezkrytycznego przyjmowania zatrutych idei.

„Będziesz miłował...” – tego nas uczą nasi Błogosławieni.

Uczymy się wypełniać to przykazanie w doświadczeniu synodu, ogłoszonego przez Ojca Świętego Franciszka. Uczymy się słuchać siebie nawzajem i odkrywać bogactwo Kościoła w różnorodności charakterów, zainteresowań i oczekiwań pojedynczych osób oraz wspólnot. Uczymy się rozeznawać wielość charyzmatów w jednym Kościele. „W sprawach drugorzędnych – wolność, w sprawach zasadniczych – jedność, we wszystkim – miłość” – słowa świętego Augustyna sprzed szesnastu wieków osadzają przykazanie „będziesz miłował...” w realiach Kościoła, który nieustannie się zmienia, pozostając sobą. Dziękujemy Bogu za Synod, za wszystkie osoby i środowiska, które się w ten synod włączyły w parafiach, i które ten synod tworzą. Diecezjalny etap tego synodu właśnie dobiega końca, ale w wymiarze uniwersalnym synod wciąż nieustannie się zaczyna, albowiem cały Kościół jest synodalny.

Bracia i Siostry!

Tragiczna wojna na Ukrainie, bezmiar nieszczęść spadających na naszych sąsiadów, wyzwoliła w naszym narodzie ogromne pokłady współczucia i solidarności. Pomogła dostrzec, że więcej nas łączy niż dzieli. Oby nie zabrakło nam sił! Obyśmy ten romantyczny zryw pomocy ukraińskim uchodźcom potrafili przekształcić w pozytywistyczną „pracę od podstaw”! Czekają nas wszystkich – społeczeństwo, samorzady i rząd, także Kościół – długotrwały, wspólny, wielopłaszczyznowy wysiłek mądrej, systematycznej pomocy, a także integracji naszych braci i siostr Ukraińców. Po to, aby potrafili odnaleźć się w naszej Ojczyźnie, zachowując i pogłębiając swoją wyznaniową i narodową tożsamość. Obyśmy potrafili przeciwstawić się nieuniknionemu znużeniu i zniechęceniu, próbom siania podziałów i nienawiści, budzeniu demonów przeszłości. Obyśmy nauczyli się żyć z tą odmiennością jaką wnoszą nasi bracia Ukraińcy, których przyjęliśmy do naszych domów, wiosek, miast, osiedli i szkół. Uwierzyjmy, że ta odmienność ma moc ubogacania, jeśli zostanie dobrze przeżyta. Obyśmy nie ulegli pokusie nienawiści wobec Rosjan, których przywódca rozpętał okrutną wojnę. To są wielkie duchowe i etyczne wyzwania, jakie wyływają z tej wojny dla chrześcijan i dla Kościoła. To dla ich pełnienia przez wierzących i ludzi dobrej woli potrzebujemy wielkich Orędowników i świętych, takich jak: święty Jan Paweł II, błogosławiony Stefan Kardynał Wyszyński, błogosławiona Matka Elżbieta Róża Czacka.

Kochani Diecezjanie!

Zapraszam Was wszystkich do wspólnego dziękczynienia za beatyfikację Prymasa Stefana i Matki Elżbiety: w przyszłą niedzielę 5 czerwca o godzinie 12.00. Spotkajmy się w Świątyni Opatrzności Bożej na uroczystej Eucharystii. Wcześniej, o godzinie 8.00 z Archikatedry Warszawskiej, od grobu Księdza Prymasa wyruszy procesja z relikwiami obojga błogosławionych. Dołączmy się do niej przynajmniej od kościoła Ojców Barnabitów. Relikwie pozostaną w świątyni, jako stały znak obecności nowych patronów w Kościele warszawskim, znak wzywający nas do kultu i naśladowania ich życia w naszej codzienności, także tej obecnej, trudnej i niebezpiecznej. Oboje nowi Błogosławieni są nam dani na te nowe czasy, w których pełniemy swoje życiowe powołania.

Umiłowane dzieci Boże, Bracia i Siostry mieszkający na terenie naszej archidiecezji: Polacy i Ukraińcy, starzy i młodzi, zdrowi i chorzy, biedni i bogaci, katolicy obu obrządków i prawosławni, wierzący i wątpiący, wszystkich Was zapraszam na święto Dziękczynienia. Obejmuję Was modlitwą i wszystkim z serca błogosławię.



† Kardynał Kazimierz Nycz Arcybiskup Metropolita Warszawski.